

MEDIA

*Hańby nie znają, wstydu nie mają,
I swą Ojczyznę kłamstwem kalają!*

Proszę o pomoc w ujawnieniu największej i niewyobrażalnej farsy śledczo-procesowej w Polsce, opartej na policyjnych fabrykacjach i prokuratorsko-sądowych oszustwach!

Na dziś, kiedy cały „aparat” tym śledztwem i tym procesem poniósł ogromną klęskę, gdzie przeciwko bezbronnemu więźniowi wytoczono armaty kłamstwa i przemocy, wystarczy mała publikacja, by prawem domina zwalić i pionki i figury!

Za należyte i sumienne wypełnianie powinności poselskiej, szósty rok jestem prześladowany i czwarty rok więziony, gdyż strach przed odpowiedzialnością ludzi z „aparatu”, za stworzenie fikcyjnej afery i inne przestępstwa jest większy od zdrowego rozsądku i wstydu, jaki to kiedyś przynieść musi!

Polska nie-Rzędem stoi! Za stalinowskich czasów też oficjalnie nie było więźniów politycznych, których teraz nazywa się oszustami gospodarczymi, bo za jakim parawanem ukryć korupcję władzy i samo-Sądy „służb-owe” oraz samo-Władzę CBS?

Kiedy wiosną 2000 r. jako poseł na Sejm RP ujawniłem korupcję (80+100 mln. zł), stałem się niewygodnym, przeto straszono mnie. Nie ulękłem się! Fakt gróźb zgłosiłem z trybuny sejmowej, za co obrzucono mnie bez najmniejszych podstaw błotem mafijnego bandytyzmu i pomówieniami o działalność w zorganizowanych strukturach przestępczych! To mafia mafią społeczeństwo straszyla!

W dniu 6 września 2004 r. skierowałem do Prokuratora Generalnego zawiadomienie o popełnieniu 54 przestępstw. Ostatnie z nich dotyczyło zastraszania mojego brata Andrzeja dalszym więzieniem w przypadku nie zaprzestania przeze mnie informowania Rządu, Parlamentarzystów i mediów o bezprawnych i przestępczych działaniach „aparatu” – głównie CBS. Przed dwoma miesiącami kolejną groźbę spełniono i mój brat ponownie trafił do więzienia, a zawiadomienie o 54 przestępstwach zlekceważono i skierowano na boczny tor!

Obecnie grożą, gdyż drżą. Drżą i poprzez swoich pseudo-publicystów przekazują informacje prasowe, donoszące, że piszę z nudów, a na pewno jest to znak bojaźni przed prawdą i odpowiedzialnością wielu „sprawiedliwych”. Dodam:

*Gdyby się tego spodziewali, że pióro będzie moją bronią,
To by to pióro połamali, bym został jeno... z pustą dłonią!*

A ja piszę, gdyż wiem, co piszę, wiem, do kogo piszę i wiem, dlaczego piszę. To obecnie moja jedyna broń, gdyż CBS zadbało o unicestwienie mojego majątku, a SR w Olkuszu zadbał o to, abym bronił się w nieludzki sposób - bez obrońcy!

Mam nadzieję, że ktoś po tylu latach zastanowi się, że człowiek, który pisząc zza więziennych murów i ścigając oprawców, ma rację i rzeczywiście walczy o prawdziwe ideały!

Czy dziś, interesuje kogoś, że poprzez tę farsę procesową, w Polsce przybyło pół tysiąca bezrobotnych, a do kasy państwa nie wpływa rocznie po kilkadziesiąt mln. zł.?

Przez półtora roku najbrutalniejszej nagonki i inwigilacji polityka, do dnia 19 X 2001r. (włącznie do dziś) nikt nie zawezwał mnie na przesłuchanie, choćby nawet jako świadka!

A w pierwszym dniu działania Rządu Leszka Millera, czyli 20 X 2001 r. wystawiono za mną międzynarodowy list gończy, jak za najgroźniejszym bandytą!

Pod 16 zarzutami wobec mojej osoby podpisała się Minister Sprawiedliwości Barbara Piwnik. Z tych 16 zarzutów pozostały praktycznie 2. A i te są kompletną fikcją i farsą!

Za fikcje i fabrykacje śledcze dokonywane w katowickim CBS, na co mam dowody, Minister SWiA Krzysztof Janik awansował Kazimierza Sz wajcowskiego na dyrektora CBS. Awansów, premii i nagród dla osób, które s iały kłamstwo i mnożyło zło nie było końca!

Za nocne włamanie do mojego biura poselskiego policjantów z CBS, których złapałem na gorącym uczynku zacierania śladów, aresztowano osoby z mojego otoczenia.

A prawdę nadal się tai, gdyż policja sama siebie złapać nie chce!

Kiedy fikcją okazały się wszystkie zarzuty, dograno SR w Olkuszu, który „załatwia sprawę” i ma wydać „wyrok na zamówienie”, „ukręcając łeb” prawdziwej aferze! Można najlepiej dograć sobie ukaranie niewinnego człowieka, można sfabrykować dowody śledztwa i dokonać dzieła oszustwa procesowego, ale prawdy zataić niepodobna, a ta prawda i tak przemówi siłą więziennej pryczy!

Dziś, naprzeciw jednego więźnia, stanęła cała armia policjantów i prokuratorów, łącznie z sędziami, aby taić prawdę i bronić korupcji oraz zaprogramowanego oszustwa. A korupcji nie powinien pilnować prokurator, sędzia, czy CBS – lecz więzienny strażnik!

Proces, którego w ogóle nie powinno być, gdyż sfabrykowane akta należało zwrócić do prokuratury, mógł zakończyć się w pół roku, jednak z przyczyn politycznych i obrony fałszerstw trwa już trzeci rok, by wyrok dopasować do powyborczej koniunktury politycznej. Jedyny sędzia w tym procesie, zresztą awansowany przy tej okazji z asesora, i jako „figurant” całkowicie sterowany przez „grupę”, zamiast dochodzić do prawdy, prawdę tę zataja, policyjno-prokuratorskie fałszerstwa i fabrykacje uznaje za dowody, a świadkom chcącym mówić prawdę zamyka usta. Żle się w Polsce dzieje, kiedy osoba z godłem na piersiach, dokonuje większych i gorszych oszustw, niż przestępcy zasługujący na wieloletnie więzienie!

Wyrok na mnie „za ujawnienie korupcji” zgodnie z wolą mafijnej „grupy” zapaść musi. A w SR w Olkuszu – w tym królestwie bezprawia wszystko zdarzyć się może!

Pomimo ewidentnych fałszerstw i fabrykacji śledczych, jak np. identyczne komputerowo przeniesione zeznania 14 różnych świadków, lub całe strony tożsamyh zeznań tych samych świadków z różnych lat, gdzie nawet pytania f-sza CBS i odpowiedzi są kropka w kropkę tożsame, SR więzi mnie nadal. Takich przykładów można by mnożyć!

W tym procesie skarży się OFIARĘ czyli SKUTEK mafijnych działań CBS, a pomija prawdziwą PRZYCZYNĘ, którą było wykończenie mojej działalności gospodarczej przez CBS. Tu nie skarży się faktycznych przestępstw, a utopijne zmistyfikowane fałszerstwa i fabrykacje śledcze!

W tym aferalnym procesie, wcale nie chodziło o niedopłacenie ostatniego mojego kredytu, co skutecznie uniemożliwiło i udaremniło mi CBS (z 4,5 mln. zł. wpłaciłem już 3,5 mln.), gdyż przed laty, byłby w całości jak wszystkie inne kredyty przez 20 lat spłacony, lecz chodziło o stworzenie iluzji mojej winy, wobec braku jakichkolwiek znamion przestępstwa!

Przy braku jakiegokolwiek dowodu mojego przestępstwa wniosek jest jeden – tak polityki się nie uprawia. Szkoda, że do tej pory wielu polityków, Rząd czy KGP, których informowałem o rozkładzie państwa i przestępstwach osób z „aparatu”, pozostały głuche na deprawację państwa i krzywdę ludzką - milczeniem tając prawdę!

Aż dziw bierze, że tak wiele przestępstw „aparatu” jest już szósty rok niezauważana! A może ktoś sprawdzi do jakiej farsy doszło przy niesłusznym oskarżeniu mnie przez Sejm o wyłudzenie uposażenia poselskiego, kiedy w przeciwieństwie do obecnego Marszałka Sejmu i wielu innych posłów, moje wszystkie oświadczenia majątkowe zawsze były zgodne z prawdą, więc wyłudzenia żadnego być nie mogło!? To sensacją na pewno jest! Proszę to sprawdzić!

Pomimo tragicznych wydarzeń i więziennych moich lat i członków mojej rodziny, wiem, że jest to fascynująca historia, gdzie miłość do Ojczyzny okazała się większa od woli wolności i cierpienia całej mojej rodziny! Pomimo kryminalnego charakteru śledztwa i procesowego oszustwa, wierzę w ostateczne zwycięstwo prawdy, gdyż nie ma większej siły od siły prawdy i od wiary w siłę tej prawdy. Ja w umiłowaniu Ojczyzny taką wiarę i siłę mam!

Oczekując na pomoc Polsce w ujawnieniu afery, pozostaję z szacunkiem.

Marek Kolesiński